



POZNAN
CZWARTEK
17
PAŹDZIERNIK
1968

Wydanie A
Nr 247 (7673)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Głos Polski z trybuny ONZ

Wystąpienie J. Winiewicza na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych

Wczoraj na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ wystąpił przewodniczący delegacji polskiej J. Winiewicz. Charakterystyczny układ sił na świecie, wiceminister spraw zagranicznych PRL stwierdził, że pierwszym warunkiem postępu w rozwiązywaniu wszystkich kwestii międzynarodowych jest trzeźwe spojrzenie na świat, w którym żyjemy.

Jest to świat podzielony. Obok siebie istnieją dwa systemy — socjalistyczny i kapitalistyczny. Socjalizm stał się i jest rzeczywistością. Skuteczność działania ONZ — oświadczył dalej mówca — zależy od uznania wszystkich

bezpornych realiów świata, od widzenia dnia jutrzejszego, a nie od wskrzeszania beznadziejnie mijającej przeszłości. Gdyby ONZ zawsze się tym kierowała, nie błędziłaby w wielu ze swoich decyzji.

Jednym z węzłowych problemów sytuacji międzynarodowej jest zapewnienie bezpieczeństwa międzynarodowego. Nie w krajach socjalistycznych, nie w Polsce zrodziły się teorie „odstraszania” — powiedział J. Winiewicz — poglądu, że bezpieczeństwo świata powinno być oparte na tak zwanej „równowadze strachu” nie podzielił. Podzielił natomiast i podzielił pogląd, że sprawa rozbrojenia należy do najważniejszych zadań ONZ.

Mówca podkreślił, że PRL wraz z innymi krajami socjalistycznymi konsekwentnie broni konstruktywnego programu utworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Polska proponowała z trybuny ONZ od 1957 roku utworzenie strefy beznadziejnej w Europie środkowej, a następnie strefy zamrożenia zbrojeń jądrowych, otwartej dla możliwie szerokiego grona państw europejskich. Byłiśmy rzecznikami zwolnienia konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy europejskiej a w debacie generalnej w Zgromadzeniu w dniu 10 października 1966 r., przedstawiliśmy ramowy program porządku obrad takiej konferencji.

Nasza wizja Europy — kontynuował mówca — jest oparta o pełne uszanowanie istniejącego status quo. Jest to koncepcja zainicjowania i realizowania procesu odprężenia oraz zacieśniania stosunków między państwami we wszystkich dziedzinach. Powiedziemy przy tym otwarcie tym wszystkim, których to dotyczy, że droga do odprężenia nie prowadzi przez rozbijanie i fragmentowanie Europy wschodniej, zespolonej nie tylko wspólną ideą, ale i wspólnymi interesami narodowymi. Prowadzi wyłącznie przez uznanie istnienia tej jedności. Jedność ta jest gwarantem naszego bezpieczeństwa.

Możemy wyrazić zadowolenie, że wiele z naszych planów i sugestii napotkało zrozumienie opinii publicznej zachodu, także rządów wielu państw. Sprawdzeniem były liczne dialogi dwustronne, które nawiązałyśmy z Zachodem, których dorobek nie chcemy tracić i które nadal gotowi jesteśmy podejmować. Do realizacji żadnej z propozycji socjalistycznych jednak nie doszło, realizacji choćby stopniowej, krok za krokiem. Wszystkie kancelarie dyplomatyczne Europy dobrze wiedzą, że zamiary te torpedował rząd NRF. Z tego wynika nasze podejście do problemu niemieckiego.

J. Winiewicz charakteryzując tragiczny bilans polityki USA wobec Wietnamu, stwierdził, że nie bardziej nie odbiega od rzeczywistości stanu rzeczy, niż przedstawianie eskalacji akcji zbrojnej przeciwko Wietnamowi jako wysiłków na

rzecz pokoju. Rząd DRW dał wielokrotnie wyraz gotowości pokojowego uregulowania konfliktu. Najlepszym dowodem jest to, że zgodził się bez wstępnych warunków na rozpoczęcie rozmów pary-

Dokończenie na str. 2

M. Spychalski uda się do Syrii

Na zaproszenie szefa państwa Arabskiej Republiki Syryjskiej dr Nouredin Atassi'ego uda się do Syrii z wizytą oficjalną przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Marszałek Polski Marian Spychalski.

Marszałek Spychalski przybędzie do Damaszku w dniu 25 października br. (PAP)

Podpisanie układu w Pradze

Przemówienia premierów A. Kosygina i O. Czernika

Jak podaje agencja TASS, w środę z Moskwy do Pragi odleciała rządowa delegacja Czechosłowacji na czele z premierem O. Czernikiem. 14 i 15 października delegacja prowadziła na Kremlu rozmowy z delegacją rządową Związku Radzieckiego.

W środę przybył też do Pragi przewodniczący Rady Ministrów A. Kosygin na zaproszenie rządu CSRS.

Agencja CTK podaje, że we wtorek odbyło się w Pradze specjalne posiedzenie prezydium Komitetu Centralnego KP Czechosłowacji. Obrady toczyły się pod przewodnictwem I sekretarza A. Dubczeka. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin, złożył w środę wizytę na Hradczanach prezydentowi CSRS, Ludvíkowi Svobodzie i przeprowadził z nim przyjacielską, partijną rozmowę.

W rozmowie wzięli również udział: ze strony radzieckiej — minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, minister obrony ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego A. Grecko i inne osobistości.

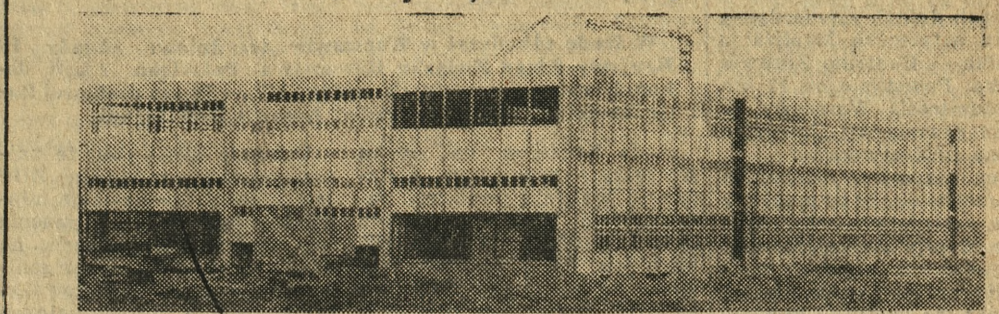
Ze strony czzechosłowackiej — pierwszy sekretarz KC KPCZ A. Dubczek, przewodniczący rządu CSRS, O. Czernik, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego CSRS, J. Smrkovsky, zastępca przewodniczącego rządu CSRS, pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Słowacji, G. Husak i inne osobistości.

W środę odbyło się w Pradze podpisanie układu między rządem ZSRR i rządem CSRS o warunkach czasowego przebywania wojsk radzieckich na terytorium Czechosłowacji.

POGODA

Zachmurzenie niewielkie, lub umiarkowane. W części północnej kraju możliwe przelotne opady. Temperatura od 13 stopni na północnym wschodzie do 16 — na południowym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków zachodnich.

Między zjazdami partii



Spotkanie Sekretariatu KW PZPR z kierownictwami WK ZSL i WK SD

Wczoraj w Poznaniu odbyło się spotkanie Sekretariatu KW PZPR z kierownictwami WK ZSL i WK SD, podczas którego I sekretarz KW PZPR Jan Szydlak poinformował zebranych o problemach i dorobku dyskusji przedzjazdowej, koncentrując uwagę na sprawach, z którymi instancja wojewódzka wystąpi na konferencji przedzjazdowej.

O problemach, którymi zajmowały się w tym okresie bratnie stronnictwa polityczne mówili: Józef Wróński — prezes WK ZSL i Tadeusz Młynczak — sekretarz WK SD.

Szeroka wymiana poglądów podczas spotkania potwierdziła pełną słusność tez Komitetu Centralnego i zadowolenie z faktu dalszego rozwoju politycznego i organizacyjnego współdziałania stronnictw politycznych. (na)



Cztery lata, to niezbyt wielki okres czasu. Niemniej w Poznaniu zaznaczył się on intensywną rozbudową przemysłu, a także rozpoczęciem modernizacji i przebudowy centrum miasta. W dziedzinie przemysłu położono nacisk na zwiększenie bazy produkcyjnej zakładów terenowych, które jednak znaczną część swojej produkcji przeznaczają na rynek całego kraju, a także na eksport. W ramach rozbudowy tego przemysłu, m. in. Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Pofa” przystąpiły do budowy nowoczesnej fabryki. Nowy zakład powstaje na Junikowie, w tej części miasta, gdzie w ciągu minionych 4 lat zlokalizowano kilka nowych przedsiębiorstw produkcyjnych lub remontowych. Na zdjęciu: — hala produkcyjna „Pofy” w budowie. Coraz bliższy jest dzień oddania do użytku pierwszego z trzech wieżowców wybudowanych w ramach nowego centrum handlowo-usługowego przy ul. Czerwonej Armii. Kompleks wieżowców — łącznie z oddanymi już do użytku przy ul. Piekary i powstającym przy ul. 27 Grudnia nowoczesnym super-samem — to zaczątek przyszłej zmodernizowanej całkowicie zabudowy śródmieścia Poznania. Na zdjęciu — wieżowce przy ul. Czerwonej Armii w obecnym stanie. Tak więc okres między zjazdami PZPR zaznaczył się w naszym mieście szeregiem zmian, przekształcających wydatnie Poznań. (c)

Fot. (2) — K. Przychodźki



J. Szmidt w finale trójskoku

Giuseppe Gentile skoczył 17.10

Wczorajszy dzień XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku przyniósł znowu kilka wspaniałych wyników, szczególnie w lekkiej atletyce, z których na czoło wybija się nowy rekord świata w trójskoku, ustanowiony przez Włocha Gentile oraz nowy rekord świata na 200 m 19,8 ustanowiony przez Smitha. Nasi zawodnicy walczyli ze zmienianym szczęściem. Nie zarobiliśmy wczoraj żadnego medalu. Oto relacje z wczorajszych pojedynków olimpijskich:

LEKKA ATLETYKA

Mimo ciężkiej kontuzji, mistrz olimpijski Józef Szmidt zdecydował się na start w eliminacjach trójskoku. Uzyskał minimum, skacząc na odległość 16,19 i zakwalifikował się do finału. Jego radość trwała jednak krótko. Wkrótce potem stracił bowiem rekord świata. Włoch Gentile uzyskał 17,10, poprawiając o 7 cm wynik Polaka sprzed 8 lat ustanowiony na olimpijskim stadionie. Rekord świata 25-letniego Włocha Giuseppe Gentile — 17,10 uzyskany został przy absolutnie bezwzględnej pogodzie. W momencie oddawania skoku wiatromierz wskazywał — zero. Rezultat Włocha uzyskany w drugim skoku jest jednym z najlepszych osiągnięć 19 Igrzysk Olimpijskich.

pijskich w Meksyku. Chociaż nie wykluczone, że w finale wynik ten mogą zaatakować z powodzeniem inni zawodnicy, a zwłaszcza Saniejew (ZSRR) oraz dwaj dyna-

Dokończenie na str. 2

Znów ogień na Jordanię

Ogłoszony w późnych godzinach wieczornych we wtorek 15 bm. komunikat naczelnego dowództwa armii jordańskiej stwierdza, że wojska izraelskie 2-krotnie otwierały w tym dniu ogień na pozycje jordańskie w rejonie mostu Husejna. Dwóch żołnierzy izraelskich zostało rannych w trakcie wymiany ognia. Ponadto zniszczono izraelski transporter i stanowisko artylerii nieprzyjacielskiej.

Oddziały zbrojne palestyńskiej organizacji „Narodowe Wyzwolenie” dokonały w poniedziałek ataku na kompanię żołnierzy izraelskich. W wyniku ataku zniszczono dwa czołgi nieprzyjacielskie. Przewodnik poniósł znaczne straty w ludziach. (PAP)

P. Jaroszewicz w HCP

Komisja Rolna RWPG obraduje w Poznaniu

W poznańskim „Domu Technika” rozpoczęła się wczoraj Sesja stałej Komisji Rolnej Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej krajów socjalistycznych. W obradach, których otwarcia dokonał wicepremier Piotr Jaroszewicz, bierze również udział minister rolnictwa PRL — Mieczysław Jagielski.

Obrady komisji trwać będą do 21 bm. W programie przewiduje się m. in. zwiedzanie obiektów rolniczych Wielkopolski. Uczestniczący w Sesji wiceministrowie 8 krajów zjednoczonych PGR Manieczki, zaś grupa członków Komisji — Kombinat Ogrodniczy PGR Owińska. (Kj)

Wicepremier Piotr Jaroszewicz przebywał wczoraj w zakładach HCP. Dostojnemu gościowi towarzyszyli inż. KW PZPR — Jan Szydlak i sekretarz KW PZPR — Jerzy Gawrysiak. W czasie wczorajszej bytności P. Jaroszewicz doznał przebiegu choroby układu krążenia i fabryki obrabiarek.

Wicepremier żywo interesował się warunkami pracy robotników na swoich stanowiskach. Dyrektorzy zakładów inż. Franciszek Adamkiewicz i inż. Ryszard Gotz wyjaśniali Premierowi pewne kwestie poszczególnych fabryk.

Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka - w Międzyzlesiu

W tych dniach zatwierdzona została ostateczna lokalizacja pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka. Powstanie on 12 km od śródmieścia Warszawy, w pobliżu przystanku „Międzyzlesie”, na linii otwockiej.

Teren przyszłego centrum o powierzchni ok. 20 ha położony jest w sąsiedztwie znajdującego się tu szpitala kolejowego, niezabudowany, otoczony lasami. Korzystną okolicznością jest fakt, że wybrany w Międzyzlesiu obszar może być swobodnie kształtowany w zależności od potrzeb programowych, położony przy tym w maszywie zieleni ciągnącej się wzdłuż Wisły i Bugu.

Doskonała komunikacja z centrum miasta (autobusy, kolej elektryczna do Otwocka) sprawia że ośrodek będzie ściśle związany z Warszawą.

PAP

Zjazd ZHP podjął programową uchwałę

„Poznać smak trudu własnych rąk“

W środę zakończył w Warszawie trzydniowe obrady IV Krajowy Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Zjazd dokonał wyboru naczelnych władz ZHP — 70-cio osobowej Rady Naczelnej ZHP i Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Rada Naczelna na swoim pierwszym plenarnym posiedzeniu wybrała ponownie naczelnikiem ZHP Harcmistrza Polski Ludowej Wiktora Kineckiego. Rada powołała ponadto na zastępców Naczelnika ZHP: Stanisława Bohdanowicza, Helenę Mikrut, Włodzisława Sarana i Marka Wardeckiego.

Delegaci uchwalili tekst listu do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki.

IV Zjazd ZHP zatwierdził uchwałę programową „Polsce Ludowej — serca, myśli, czyn”, precyzującą najważniejsze kierunki działania harcerstwa na najbliższe lata.

Uchwała stwierdza, że najważniejszym zadaniem ZHP jest ideowe wychowanie młodzieży harcerskiej i wzmacnianie wpływu organizacji na dzieci i młodzież niezorganizowaną w celu: kształtowania i umacniania intelektualnych i emocjonalnych więzi młodzieży z Polską Ludową i jej socjalistycznym ustrojem; wpajanie szacunku dla pracy, poczucia obowiązku społecznego i gotowości wywiązywania się z zadań stawianych przez Ludowe Państwo; kształtowania świadomości politycznej i uczuć przyjaźni dla ZSRR, krajów obozu socjalistycznego i wszystkich, którzy walczą o narodowe i społeczne wyzwolenie.

W jednolitym systemie ideowego i społecznego wychowania, harcerstwu — pierwszej w życiu człowieka socjalistycznej organizacji — przypada odpowiedzialna rola sojusznika szkoły i rodziny. Tej roli Związek podporządkowuje całą swoją działalność.

Uchwała podkreśla następnie, że duże znaczenie ma przekazywanie harcerzom wzorów zaangażowanego stosunku do spraw środowiska, kraju i świata, uczuciowe wiązanie dzieci z tradycjami naszego narodu, kształtowanie gotowości do obrony socjalistycznej Ojczyzny.

Nawiązując do szczytnych tradycji „Harcerskiej Służby Polsce” uchwała zachęca wszystkie ognia ZHP do podejmowania w latach 1969—1973 następujących kierunków pracy: pogłębiania wiedzy dzieci i młodzieży o aktualnych problemach naszego kraju i świata, pogłębiania wychowania obywatela w drużynach, pomocy harcerzom w jak najlepszym wykorzystaniu szans zdobywania rzetelnej wiedzy, jaką daje szkoła, przygotowania młodzieży do wyboru przyszłego zawodu.

Podpisanie Układu w Pradze

Dokończenie ze str. 1

między naszymi krajami i żeby nie mogło go zachwiać.

Premier O. Czernik w przemówieniu wygłoszonym przy podpisaniu układu radziecko-czechosłowackiego oświadczył m. in.:

Przez podpisanie układu zatwierdziliśmy decyzję rządów naszych krajów, że dążyć będziemy do utrwalenia stosunków ścisłej współpracy i przyjaźni między naszymi narodami i między narodami wszystkich krajów wspólnoty socjalistycznej. Oba rządy potwierdziły tym układem swą wolę jeszcze skuteczniejszej obrony zdobyczy socjalizmu, bezpieczeństwa europejskiego i pokoju na całym świecie.

Podjęte decyzje uwzględniają interesy obu stron, a równocześnie przyczyniają się do umocnienia jedności i bezpieczeństwa wszystkich krajów socjalistycznych i tym samym do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie — powiedział dalej O. Czernik. Byłoby tragicznym błędem, jeśli ktokolwiek szukałby drogi do bezpieczeństwa europejskiego poprzez osłabienie jedności i wspólnoty krajów socjalistycznych w sytuacji, gdy kraje NATO dążą do umocnienia tego agresywnego paktu, w którym wraz z USA stale wzmagają swe wpływy militarysty i odwetowcy zachodniomilitarysty.

Układ, który przed chwilą podpisaliśmy, jest aktem zaufania, gwarancją bezpieczeństwa naszej Republiki oraz wyrazem ścisłego sojuszu Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Zabezpiecza on międzynarodową sytuację tego sojuszu, stwarza możliwości, aby Cześć i Słowacja, pod kierownictwem KCZ i zjednoczeni we Frontie Narodowym, sami rozwiązywali swe sprawy wewnętrzne. Dlatego widzimy w zawartym układzie gwarancję naszego dalszego socjalistycznego rozwoju. (PAP)

Przyjęcie na cześć A. Kosygina

Rząd Czechosłowacji wydał przyjęcie na cześć przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Kosygina. Oprócz premiera na przyjęcie przybyli minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko, minister obrony Marszałek A. Grecki, pierwszy wicepremier, zagranicznych, W. Kuźniecowa.

Ze strony czechosłowackiej uczestniczyli w przyjęciu prezydent L. Svoboda, pierwszy sekretarz KC KCZ, A. Dubček, przewodniczący rządu CSRS, O. Czernik, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, J. Smrkovsky, pierwszy sekretarz KC KP Słowacji, G. Husak, przewodniczący KC Frontu Narodowego, E. Erban, członkowie Prezydium KC KCZ, wicepremierzy, ministrowie. (PAP)

Ważną domeną działania drużyn harcerskich powinno być nadal organizowanie wycieczek i zajęć dzieci z zakresu sportu, turystyki i kultury. (PAP)

Sesja naukowa o obronności

„Nauka a obronność” — pod taką nazwą obradować będzie w dniach 22—23 października br. w Warszawie sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk, zorganizowana z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

Podstawą dyskusji na sesji będą dwa referaty plenarne oraz kilkanaście referatów w czterech sekcjach problemowych. Referat poświęcony podstawowemu problemowi rozwoju obronności kraju, wygłosi minister obrony narodowej, gen. broni Wojciech Jaruzelski. Prezes PAN — prof. Janusz Groszkowski przedstawi zaś referat poświęcony zagadnieniom nauki i obronności.

Jak podkreślono w środę na konferencji prasowej, sesja będzie miała duże znaczenie praktyczne. Dzięki wymianie poglądów między naukowcami i przedstawicielami wojska możliwe będzie sprecyzowanie zadań poszczególnych działów nauki w pracach na rzecz obronności kraju. (PAP)

Zainteresowanie poznańskim przeglądem sztuk lalkowych

Wczorajszy dzień upłynął na III Przeglądzie Polskich Współczesnych Sztuk Lalkowych „Konfrontacje” pod znakiem występów teatrów z Białegostoku i Zielonej Góry oraz pierwszych referatów i dyskusji sympozjum poświęconego teatrowi dla dzieci młodszych.

Goście białostoccy pokazali „Przemyślenie, a zielonogórskie Zaborowskiego, a zielonogórskie „Tygrysa” Januszewskiego. W Pałacu Góraków w ramach sympozjum referaty przedstawił Janusz Galewicz i Maria Adamczyk. Dzisiaj na scenie teatru Marcinek zaprezentuje się Teatr Lalek ze Słupska, który pokaże sztukę Krystyny Miłobędzkiej „Siała baba mak”.

Kontynuowane też będą obrady sympozjum w ramach którego Maria Tyszkowa przedstawi referat pt. „Charakterystyka psychologiczna dziecka — odbiorcy teatru lalkowego” a Urszula Wierzbicka „Przeżycia estetyczne czy artystyczne w kształtowaniu osobowości dziecka”.

Dzisiaj uczestnicy poznańskiego przeglądu w tym również delegacje zagraniczne odbędą spotkanie w Prezydium RN Poznania z władzami naszego miasta.

Zainteresowanie przeglądem nadal jest ogromne, do Poznania przybyli dalsi krytycy, teatrolodzy i obserwatorzy z ramienia teatrów. (ob)

Głos Polski

Dokończenie ze str. 1

W rezultacie mamy jednoznacznie rezolucji ONZ — Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego w okresie od 15 czerwca ub. roku do 27 września br. — które rząd Izraela konsekwentnie lekceważył lub wręcz odrzucał. Zbliży się tym do rekordów Republiki Południowej Afryki.

Z drugiej strony mamy wyraźną deklarację rządu ZRA o gotowości pełnego — choćby nawet rozłożonego w czasie — wprowadzenia w życie podstawowej, jednomyślnie uchwalonej rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada ub. roku. Trzeba przy tym dodać, że zainteresowane kraje arabskie wykazują ostatnio znaczną elastyczność w poszukiwaniu politycznych rozwiązań kryzysu, czego nie można powiedzieć o wysłuchanych tu onegdaj ultimatywnych żądaniach pana Ebana.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbigniew Sęk.

MEXICO 68

Dokończenie ze str. 1

miczni czarnoskórzy trójścokowowie Walker (USA) i Dia (Senegal). Oto lista trójścokowów, którzy z kwalifikowali się do finału.

Giuseppe Gentile (Włochy) 17,10 (rek. świata, i olimp.)
Dia Mamadou Mansour (Sen.) 16,58
Arthur Walker (USA) 16,49
Nelson Prudencio (Brazylia) 16,46
Phillip May (Australia) 16,32
Georgij Stojkowski (Bułgaria) 16,24
Wiktor Saniejew (ZSRR) 16,22
Serban Ciochina (Rumunia) 16,21
Luis Felipe Areta (Hiszpania) 16,20
Joachim Kugler (NRF) 16,20
Józef Szmidt (Polska) 16,19
Henrik Kalocsai (Węgry) 16,16
Nikolaj Dudkin (ZSRR) 16,15

Nie zakwalifikował się do finału drugi nasz reprezentant Jan Jaskólski, który skoczył 16,04 m. Wśród wyeliminowanych znalazł się również Aleksander Zolotariew (ZSRR), który uzyskał 15,41 m.

Kolejny start olimpijski naszego oszczepnika Janusza Sidy zakończył się niepowodzeniem. Nie udało się najlepszemu zawodnikowi w historii tej konkurencji zdobyć medalu olimpijskiego do bogatej kolekcji. Z pojedynku oszczepników w Meksyku zwycięsko wyszedł Janis Lusiis (ZSRR) zdobywając złoty medal. Jego wynik 90,10 m. Srebrnym medalistą został Jorma Kinnunen (Finlandia) wynikiem 88,58 m, a brązowym Węgier Gergely Kulcsar 87,06. Polak Władysław Nikiciuk zajął czwarte miejsce — 85,70. Janusz Sidło uplasował się na siódmej pozycji. Jego najlepszy rzut wyniósł 80,70 m.

W biegach eliminacyjnych do ćwierćfinałów na 400 m dobrze spisali się reprezentanci Polski. Jan Werner wygrał swój przedbieg podobnie jak Andrzej Badański, który również zwyciężył w swym przedbiegu w czasie 45,5.

W eliminacjach rzutu młotem grupy „A” do finału zakwalifikowali się (minimum kwalifikacyjne — 68 m):

Gyula Zsivotzky (Węgry) 72,60 (rek. olimpijski)
Lazar Lovasz (Węgry) 68,96
Helmut Baumann (NRD) 68,24
Reinhard Theimer (NRD) 68,12
Hans Fahl (NRF) 67,90
Takeo Sugawara (Japonia) 67,76
Gennadij Kondrasow (ZSRR) 67,56
Edward Burke (USA) 67,36
Romuald Kilim (ZSRR) 66,62

Z grupy „B” do finału rzutu młotem awansowali:
Sander Eckschmidt (Węgry) — 68,60
Howard Payne (W. Bryt.) — 68,06
Yoshinasa Ishida (Japonia) — 66,16

W sumie więc do finału zakwalifikowało się 13 zawodników. Wśród wyeliminowanych znalazł się m. in. mistrz olimpijski z 1956 r. Amerykanin Hal Connolly. Miał on dwa rzuty spalone, a w trzecim uzyskał tylko 65,79.

W środę odbyły się eliminacje w skoku wzwyż kobiet. Minimum kwalifikacyjne wynosiło 1,74 m. Z grupy „A” do finału awansowało 9 zawodniczek: Rezkova, Valen-tova i Faithowa (wszystkie CSRS), Schulze, Schmidt (obie NRD), Gussenbauer (Austria), Gruszkina, Kozyr i Okorokowa (wszystkie ZSRR).

Z grupy eliminacyjnej „B” w skoku wzwyż kobiet minimum kwalifikacyjne uzyskało 5 zawodniczek: Csabi (Węgry), Inkpen (W. Bryt.), Cypriano, Marie de Monceia (Brazylia), Ghislaine (Francja) i Hrepevnik (Jugosławia).

SZERMIERKA

W 3 turze repasaży indywidualnego floretu mężczyzn wyeliminowany został Ryszard Parulski przegrywając z Jeno Kamuti (Węgry) 4:5, 1:5. Do dalszych walk nie zakwalifikowali się również Witold Wyda który przegrał z Rumunem Drimba Pinelli 5:5, 5:3.

W środę rozpoczęły się również eliminacje indywidualnego olimpijskiego turnieju w szabli. Zgłosili się 40 zawodników. Trójka Polaków przeszła przez pierwsze eliminacyjne sito. Jerzy Pawłowski w grupie „A” zajął pierwsze miejsce wygrywając wszystkie swoje walki.

Nowara, walczący w grupie „C” odniósł 3 zwycięstwa a Ochryra grupa F zajął drugie miejsce z 4 zwycięstwami.

Drugą rundę spotkań eliminacyjnych w szabli rozegrano w 4 grupach. Po 4 najlepszych kwalifikowano do 1/16 finału.

Awans wywalczyło do mego dwóch Polaków — Pawłowski i Nowara.

Pierwszy z nich zwyciężył w swojej grupie odnosząc 4 zwycięstwa. Pawłowski pokonał Francuza Panniza 5:4, Craiga (W. Brytania) 5:2, Orban (USA) 5:3 oraz Węgla Kovacs 5:0. Przegrał natomiast z Wiochem Calarese 4:5.

Nowara do 1/16 finału zakwalifikował się dzięki korzystniejszemu stosunkowi trafień odnosząc 2 zwycięstwa, podobnie jak Koestner (NRF). Polak wygrał z Moralem (USA) 5:2 oraz z Leckie (Wielka Brytania) 5:0. Przegrał natomiast z Bakonyi (Węgry) 2:5, z Mawlichanowem (ZSRR) 3:5 oraz z Koestnerem (NRF) 4:5.

Trzeci w naszych reprezentantów Ochryra odniósł dwa zwycięstwa i odpadł z dalszych walk. Wygrał on z Calderonem (Meksyk) 5:1 oraz Wiochem Rigoli 5:3. Przegrał z Rakitą (ZSRR) 1:5, Węgrem Pezsa 2:5 oraz z Francuzem Parent 2:5.

BOKS

W południowej serii walk turnieju bokserskiego trener reprezentanta wagi ciężkiej Trela spotkał się z Foremanem (USA). Przeciwnik Polaka to niezwykle silnie zbudowany pięściarz, przewyższający naszego boksera co najmniej o głowę.

W pierwszej rundzie Polak znakomicie sobie radził, był szybki i z doskoków zadawał wiele celnych ciosów. Rundę wygrał Polak.

Drugie starcie rozpoczęło się od ataków naszego reprezentanta. W wymianie ciosów lepszy był jednak Amerykanin. Runda wyrównana.

Trzecie decydujące starcie należało już jednak do Foremana. Polak dużo inkasował, sam zadając ciosy jedynie z doskoków.

W przekroju całego spotkania walka miała charakter wyrównany. Sedziowie, stosunkiem głosów 4:1 przyznali zwycięstwo Amerykaninowi. Mimo porażki Polakowi na leżą się słowa uznania za niezwykłą ambicję z jaką walczył przez 3 rundy.

Wyniki walk eliminacyjnych serii południowej:

W. kogucia: (zwycięzcy na pierwszych miejscach) Sokołow (ZSRR) — Archundia (Ekwador), Carter (W. Brytania) — Lindbergh (Finlandia), Mbugua (Kenia) — Singh (Gwinea), Rakowski (Australia) — Theotokatos (Grecja), Dowling (Irlandia) — Juterzenka (NRD), Mura (Włochy) — Torres (Portoryko);

W. ciężka: Alexe (Rumunia) — Coker (Sierra Leone), Milos (Jugosławia) — Pandow (Bułgaria), Bambini (Włochy) — Renz (NRF).

KOSZYKÓWKA

W pierwszym meczu w grupie „A” Panama pokonała Filipiny 95:92 (38:48). W drugim meczu Hiszpania wygrała z Portoryko 86:62 (40:23).

W trzecim spotkaniu Włochy zwyciężyły Senegal 81:50 (41:24).

W grupie „B” reprezentacja ZSRR wygrała wysoko z Bułgarią 81:56 (40:23).

SIATKÓWKA KOBIEC

Polskie siatkarki odniosły drugie zwycięstwo w turnieju olimpijskim zwyciężając USA 3:0.

W drugim spotkaniu siatkówki kobiet ZSRR pokonał Pld. Koreę 3:0 (15:9, 15:6, 15:2).

1. Japonia 3:0 9:0
2. ZSRR 3:0 9:1
3. CSRS 2:1 7:4
4. Peru 2:1 6:5
5. Polska 2:1 6:5
6. Pld. Korea 0:3 2:9
7. Meksyk 0:3 2:9
8. USA 0:3 1:9

SIATKÓWKA MĘCZYZYN

W pierwszym meczu w grupie siatkówki mężczyzn Bułgaria pokonała Belgie 3:0 (15:10, 15:1, 15:5). W drugim meczu zespół CSRS pokonał rewidacyjnych siatkarzy USA 3:1 (15:0, 10:15, 15:7, 15:7).

HOKEJ NA TRAWIE

W dalszym ciągu eliminacyjnych spotkań w hokeju na trawie grupy „B” padły wyniki:

Holandia — W. Brytania 2:1 (0:1), Kenia — Francja 2:0 (0:0), Pakistan — Australia 3:2 (2:1), Malajzja — Argentyna 1:1 (1:1).

PIĘCIOBOJ NOWOCZESNY

Czwartą konkurencją pięcioboju nowoczesnego było pływanie. Zawodnicy mieli do przebycia dystans 300 m. Słabiej niż oczekiwano wypadli w tej dyscyplinie Węgrzy, a doskonale Szwedzi, dzięki czemu właśnie oni wysunęli się na czoło w klasyfikacji drużynowej.

Z ostatniej chwili

Złoty medalista w biegu na 3000 m z przeszkodami został Bilot z Kenii, który przebiegł ten dystans w czasie 8.51,0, srebrnym jego rodak Kogo a brązowym Young (USA).

Złoty medal w biegu na 400 m kobiet zdobyła Colette Besson (Francja) 52,0 (wyr. rek. Olimp.), srebrny Lillian Board (W. Brytania) — 52,1 a brązowy Rosjanka Peczenkina 52,2.

W półfinałach na 200 startował Edward Romanowski, który zajął niestety 6 miejsce z czasem 20,7 i nie zakwalifikował się do finału. W finale zwyciężył Tommi S. (USA) uzyskując fantastyczny czas 19,8 sek. Srebrny medal zdobył Iker Norman (Australia) a brązowy John Carlos (USA).

Z WIETNAMU

Ludność dla frontu • Militarne straty USA • Rasista w Sajgonie • Tydzień solidarności

Korespondent PAP, red. R. Rymaszewski pisze z Hanoi: jednym z zadziwiających sukcesów wietnamskich jest utrzymanie stałej komunikacji we wszystkich częściach DRW, mimo zacieklých bombardowań przeprowadzanych przez lotnictwo amerykańskie.

Tak było gdy piloci Stanów Zjednoczonych dokonywali rajdów jeszcze na całe terytorium Wietnamu Północnego i tak jest obecnie w czwartej strefie wojennej DRW poddawanej od 31 marca br. niezwykłe ciężkim bombardowaniom. Jest to rezultat stałej wyjątkowej pracy specjalnych бригад robót drogowych i całej ludności kraju.

Jak donoszą z Wietnamu siły patriotyczne tego kraju kontynuują operacje bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i sajgoniskim. Obecne działania wojenne koncentrują się zarówno w północnej jak i w południowej części kraju. We wtorek największe nasilenie walk zanotowano w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej oraz w prowincji Quang Ngai na wybrzeżu północnym. Do starć doszło również w rejonie delty Mekongu.

Uniwersytet Kultury WTK rozpoczął działalność

Wczoraj wieczorem w sali lektoralnej Muzeum Archeologicznego przy ul. Wodnej 27 odbyła się inauguracja Uniwersytetu Kultury, powołanego do życia przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne. Oprócz zgłoszonych słuchaczy tego Uniwersytetu przybyli także przedstawiciele władz i organizacji kulturalnych. Po słowie wstępnym D. Jankowskiego w imieniu władz WTK pierwszy wykład wygłosił doc. dr J. Kosak z Warszawy. Przedstawił on w interesujący sposób problemy współczesnej literatury na tle ostatnich wydarzeń. Po wykładzie odbyła się dyskusja. Następny wykład odbędzie się za dwa tygodnie w tej samej sali. Tematyka Uniwersytetu Kultury dotyczyć będzie współczesnych zagadnień i funkcji różnych dziedzin kultury w Polsce. (p)

Kandydat na wiceprezidenta USA z ramienia tzw. trzeciej partii (rasistów) były generał lotnictwa USA Curtis Le may, przybył w środę rano do Sajgonu. Nie wyjął się na celu swojej wizyty.

Lemay rozpoczął już rozmowy z dowódcą amerykańskich wojsk w Wietnamie Południowym Abramsem.

16 października w domu konferencji międzynarodowych odbyło się 26 oficjalne spotkanie przedstawicieli Demokratycznej Republiki Wietnamu i Stanów Zjednoczonych.

We wtorek rozpoczął się międzynarodowy tydzień solidarności z walczącym narodem wietnamskim. W wielu stolicach świata organizacje współdziałające ze światowym ruchem pokoju zajęły się przygotowaniem masowych wieców i demonstracji przeciwko prowadzeniu przez Stany Zjednoczone tej brudnej i okrutnej wojny. (PAP)

Pogrzeb prof. K. Tymienieckiego

W środę odbył się w Poznaniu pogrzeb nestora polskich historyków, wielkiego uczonego, prof. dr Kazimierza Tymienieckiego. W uroczystości żałobnej w hali auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza wzięli udział — obok rodziny zmarłego — członkowie Senatu UAM, reprezentanci wyższych uczelni i placówek naukowych z całego kraju i młodzież akademicka.

O zasługach prof. Tymienieckiego jako znakomitego pedagoga mówili historycy — prof. dr Henryk Łowmiański, prof. dr Gerard Labuda, doc. dr Antoni Czubiński oraz reprezentanci uniwersytetów Jagiellońskiego, Lubelskiego i Toruńskiego.

GŁOS WIELKOPOLSKI
17 X 1968 Nr 247 (7673)

Zielone zagłębie Kalisza

**WIELKO
POLSKA 68
V ZJAZD PZPR**

Powiat ma charakter typowo rolniczy. Miasto leży na samym jego skraju. Powiat rozciąga się natomiast głęboko wzdłuż zachodnich rubieży miasta. „Pekae-sem” od zachodniej granicy przez Kalisz jechałoby się do drugiego końca powiatu chyba nie krócej niż 2-3 godziny. Powiat jest więc rozległy i duży. Jeden z największych w województwie, ale do niedawna zaniedbany gospodarczo, niebogaty. Wiele tu było gospodarstw rozdrobnionych, ekonomicznie zaniedbanych. Straty produkcyjne spowodowane przez nie, jeszcze dziś szacujemy na około 5 kwintali na hektar.

Dostatanie, świetnie gospodarujące wsie o dobrych glebach i wysokiej kulturze upraw sąsiadują tu z gospodarstwami, które nie umieją w pełni wykorzystać szans jakie otwiera przed nimi państwo. Jest ich w powiecie 426, zajmują prawie 4 tys. ha upraw. Codziennie ponad 4 tys. osób dojeżdża stąd więc stale do Kalisza do pracy. Zamierzeniem kierownictwa politycznego i gospodarczego powiatu jest zmniejszenie tej migracji — zlokalizowanie w powiecie większych inwestycji przemysłowych. Zaczętki zostały już zrobione. Jest przemysł w Błaszach i Winarach, są też przemysłowe zakłady produkcyjne w Zbiersku i Stawiszynie. Ale przemysł w skali całego powiatu na razie wiele jeszcze nie znaczy. Położenie i służebne funkcje wobec miasta nadawać będą więc powiatowi nadal charakter rolniczy zaplecza miasta. Zielonemu zagłębiu dla silnie rozwijającego się przemysłu rolnospożywczego.

Powiat jeszcze 15 — 20 lat temu był gospodarczo zaniedbany. Obok reklamowanej w latach międzywojennych „przodującej polskiej wsi — Lisków — pierwszej wsi Rzeczypospolitej” jak to głosiły nagłówki, biednie tu było. Nie było prądu, dróg, sklepów, maszyn rolniczych. Dzisiaj bilans osiągnięć powiatu biorąc rzecz relatywnie jest ogromny: podnoszenie wydajności z hektara, wzrost mechanizacji, zasięgu kontraktacji, stopnia zużycia nawozów sztucznych, ogromne zmiany na lepsze w warunkach życia mieszkańców. Wzrost wydajności: w latach 1962-1964 — 18,9 q z ha w planach czterech podstawowych zbóż. W 1968 roku — 23,3 kwintali. Nawożenie: w 1964 roku 79,9 kg NPK, w 1967 roku już 112.

A są przecież w Kaliskiem wsie, gdzie rolnicy wysiewają więcej niż 200 kg NPK w czystym składniku na hektar. Mechanizacja rolnictwa. Przed laty, jak to mówił na konferencji przedjazdowej powiatowej organizacji partyjnej w Kaliszu rolnik ze Zbierska — Bronisław Pietraszak, chłopci nie znali mechanizacji. Dziś nie wyobrażają już sobie prac w polu bez maszyn. Kółka rolnicze dysponują 428 traktorami. Mają siewniki, sнопowiązałki.

Handel i usługi: od 1963 roku o równe sto procent podniosła się liczba punktów usługowych w powiecie. Wzrosła też liczba sklepów. Sam tylko PZGS buduje w tej chwili w powiecie 15 pawilonów sklepowych. Szkolnictwo: od 1964 r. przybyło powiatowi 14 nowych szkół podstawowych. Obecnie już blisko 70 procent ich absolwentów uczy się dalej w szkołach zawodowych, liceach, technikach. Elektryfikacja: przed wojną (prawda, dla porównań odległe czasy), tylko wzorowa wieś Lisków jako jedyna w powiecie miała prąd. Obecnie 80 procent gospodarstw o zwartej zabudowie jest już zelektryfikowanych.

Na konferencji przedjazdowej kaliskiej, powiatowej organizacji partyjnej mówiło się jednak nie tyle o osiągnięciach, co o zadaniach na przyszłość, o możliwościach wykorzystania utajonych rezerw, o szansach dalszego gospodarczego i kulturalnego rozwoju powiatu. Mówi I sekretarz Komitetu Miejskiego w Kaliszu, Krzysztof Jeżyk: — „Kalisz także może pomóc rolnictwu. Istnieją możliwości wykorzystania dla potrzeb rolnictwa odpadków ze stołówek, restauracji i kuchni kaliskich. Trzeba zbadać na ile można, by wykorzystywać jako nawozy dla rolnictwa ścieki miejskie Kalisza. Musimy wspólnie zabezpieczyć rozbudowę internatów dla młodzieży z powiatu uczącej się w szkołach kaliskich. Musimy rozbudować szpitale w mieście, usprawnić transport, stworzyć większe ułatwienia dla dojeżdżających do pracy”.

Mówi przedstawiciel PZGS — Józef Śmiełowicz. „Musimy dołożyć wszelkich starań, aby oszczędzać czas rolnika. Musimy spowodować, by rósł standard życia w powiecie”. Także takie wnioski wypływają dla powiatu z analizy też zjazdowych.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Bogusław Kogut wydał ostatnio w Wydawnictwie Poznańskim dwie nowe książki: powieść „Misja porucznika Kuny” oraz wybór wierszy „Pieśni drwala”; te ostatnie stanowią już dwudziestą pozycję książkową tego pisarza. Przyjemnie jest stwierdzić, iż ów mały jubileusz obchodzi autor „Misji porucznika Kuny” u szczytu swoich możliwości twórczych, oddając systematycznie do rąk czytelników co raz to ciekawsze i dojrzalsze dzieła.

„Misję porucznika Kuny” obwarował tym razem autor zastrzeżeniami i kierunkowskazami jak nigdy przedtem, ale wydaje się, iż mają one odegrać rolę pozorującą. Ważne jest bowiem w tej nowej powieści Koguta, że o powiadający narrator ma 45 lat i na historię istotną dla siebie — i dla swego nieżyjącego towarzysza walki, syna cieniawskiego dzwonnika, Stefana Gostyńskiego — Kuny — patrzy przez doświadczenia generacji uczestników drugiej wojny, doświadczenia zarówno wojenne jak i powojenne.

Narrator powieści ma własne zdanie o podjętym przedmiocie opowieści, odnosi się np. z wyraźną rezerwą do sentymentów swego przyjaciela, ale woli o tym nie mówić wprost; woli odwołać się do wspominkowej relacji faktów, proponując czytelnikowi grę „w wywoływanie duchów” i prawo do refleksji i wyciągnięcia własnych wniosków.

Z perspektywy upływającego czasu widać aż nadto — widzi to narrator — jak owe subiektywnie ważne misje rówieśników porucznika Kuny były w istocie nieznaczące, jak mały miały wpływ na dramaturgię dzieł i na tw. teatr wojny, które rzadziły się przez cień swoimi prawami, i w których statysty — w rodzaju Kuny — sta nowili co najwyżej nieodzwonione tło dla pierwszoplanowych figur akcji historycznej.

Tyle że to, co nie musi być dostrzegalne w wymiarze Historii, jest ważne w tymże samym czasie historycznym dla każdego po jedynego człowieka, rodziny, środowiska... Jest to po prostu kwestia ilości i odległości. Śmierci pojedynczego żołnierza nie odnotowuje przecież historia, ale nie zapomną jej najbliższe osoby poległego. Poświęcenie, wierność przysiędze żołnierskiej, śmierć jednostki mają więc ostatecznie swój sens.

Ten kompleks spraw — różnorako ważnych dla ogółu i dla pojedynczego człowieka — czyni właśnie przedmiot powieściowego balladowania Bogusław Kogut w „Misji porucznika Kuny”. Supozycja wyrażona w podtytule stara się zwrócić uwagę na nieszcześliwy, sentymentalny watek miłości wojennej Stefana Kuny i Janki, lecz ten watek jest akurat najmniej ważny i nośny w powieści ze względu choćby na to, że sprzeczność między onem a stereotypowym dowodem na to, iż miłość dwójga młodych ludzi jest zazwyczaj ślepa.

Romans sentymentalny jest tu więc także wyrazem pisarskiej przekory zarówno w odniesieniu do obojga kochanków jak i do sunku do narratora. Kogut bo-

Ballada o miłości i przyjaźni

wiem nie bez powodu kazał być Kunie i narratorowi Wasi Naumowowi literatami; Kuna to początkujący poeta, Naumow już nie początkujący. „Misja porucznika Kuny” staje się tym sposobem próbą przewartościowania literackiego mitu wojny.

Przedmiotem powieściowych rozrządów czyni przeto Bogusław Kogut po pierwsze: tworzenie się okupacyjnej legendy partyzanckiej, po drugie: prawdę i nośność tej samej legendy z perspektywy dwu dziesięciu lat od tamtych czasów. Legenda traci rację bytu, kiedy znane stają się fakty, nazwiska bojowników, rzeczywiste zasługi i pomyłki wyboru, prawdziwy obraz tej wojny... Kogut nie pisze jednak historii ani wspomnienia, pisze balladę opowieść o miłości i przyjaźni partyzanckiej, a w niej znaczą nie tyle ogólne prawidłowości, ile indywidualne przeżycia i odczucia zaznawane przez pojedynczych ludzi.

Porucznik Kuna, jak powiada w powieści narrator, „postanowił, że będzie się uczył grać swoją własną grę, po to, by nie pętać się po marginesach, by coś robić”. Nie są to jeszcze wyraźnie skrytykalizowane przekonania polityczne, ale wyraz zdrowego chłopieckiego rozsądku, poczucia rzeczy wistosci, instynktu klasowego albo patetycznej — misji dziejowej generacji, do której przynależał Stefan Gostyński — Kuna. W wypełnianiu tej misji nie brakło Kunie ani ryzyka, ani odwagi...

To, co miało być w książce romansem sentymentalnym, przeobraziło się ostatecznie w dramat postaw, konieczności wyboru politycznego.

Rekonstruując wojenny i okupacyjny żywot Stefana Kuny, znał więc Bogusław Kogut miejsce w swojej powieści dla odtworzenia nastroju kampanii wrześniowej, przypomnienia mogiły poległego pod Łowiczem kaprała Romana Raczkowskiego, odmalowania aury okupacji na wsi rzęsowskiej, powstawania spryszeń konspiracyjnych, akcji sabotażowych — partyzanckich, bojów frontowych, trudnej stabilizacji życia na najbliższym zapleczu frontu po przejściu nieprzyjacielskich wojsk na zachód...

Znamienne przy tym, że owe pierwsze bitwy ludowych oddziałów partyzanckich z Niemcami stylizuje po trosze Bogusław Kogut — niczym Tadeusz Nowak — na wzór bitek na weselach czy wiejskich muzykach, to znaczy po dług kryteriów żywiołowości i kawalerskiej fantazji. Tyle że to wojowanie, tamte bohaterские czyny „chłopców z lasu”, były anonimowe, nie szły na osobiste konto molojeckiej sławy. Tym sposobem komendant garnizonu BCh w Cieniawie, Stefan Kuna, wygrywając z wrogiem przegrywa równocześnie w konkurach ze Staszkiem — Jaszkiem o względy Janki.

Toteż główną domeną, którą penetruje Kogut w powieści, jest psychika postaci, a zwłaszcza bo-

hatera tytułowego Stefana Kuny, jego konkurenta Staszka — Jaszka, Drozda, Naumowa... Pokonując dyskretnie i wstyd, Bogusław Kogut opisuje najintymniejsze sfery uczuć, molojeckiego ambitu i hardości, chęci zdobycia sławy i borykania się z kompleksem niższości.

Frontowy przypadek zetknięcia się z Kuną; wojenne losy raz ich łączyły, a raz rozdzielały. Kiedy Stefan Kuna podporządkował się w krzeszowskiej Komendzie Uzupełnień władzy lubelskiej, nie przyjęło go z entuzjazmem; po wyjaśnieniu zastrzeżeń oddział Kuny skierowany został do dyspozycji kapitana Rassumowskiego, radzieckiego komendanta rejonu w Kawczyńsku koło Dębicy, dla za zabezpieczenia porządku w pasie przyfrontowym. Tam to bohater powieści, niczym uprzednio Wasi, zaznał „wojny od kuchni” i stoczył swoją ostatnią — nierówną, przegraną — bitwę z niezidentyfikowanym zgrupowaniem hitlerowskich „wilkołaków”.

Przyjacielowi od serca wyznał wcześniej Kuna swoją klęskę w rywalizacji o Jankę, ojcu zdążył jeszcze przed śmiercią zwierzyć swój kompleks nieużyteczności.

Ofiara życia Stefana Kuny okazała się na pewno daremna przynajmniej w jednym, ludzkim wymiarze: chęci zadośćuczynienia prośbie swojej byłej narzeczonej. Pozostając wierny celowi ogólnemu, nie dotrzymał Kuna wierności najbliższemu osobom, nie zdołał ich obronić i zaprzepaścił własny los.

Kto wie zresztą, na ile należało brać serio, a na ile nie, jego słowa o tych zobowiązaniach? Być może była to jeszcze jedna mistyfikacja czy złudzenie tego prostego, szczerzego i powodującego się uczuciami żołnierza-poety, stylizowanego na Szekspirańskiego Romea, uwikłanego w wojnę po trosze z ludowej legendy i po trosze z historycznej prawdy o tamtym minionym czasie.

Opowiedział o nim Bogusław Kogut w pięknej, przejmująco prawdziwej i dobrze skonstruowanej balladzie, tym prawdziwszej, że zawarł w niej sporą część własnych przeżyć.

FELIKS FORMALCZYK

Bogusław Kogut — „Misja porucznika Kuny”. Romans sentymentalny. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1968, str. 190, 2 nłb.



St. Antoniak, P. Borowski — „Zabezpieczenie przeciwpożarowe magazynów i zakładów handlowo-produkcyjnych GS i PZGS”. Arkady, str. 224, zł 30.

„Nasze zabawy” (materiały repertuarowe). CPARA, zł 20.

Stanisław Kowal — „500 zagadek matematycznych”. Wiedza Powszechna, str. 263, zł 15.

DYSKUSJA PRZED V ZJAZDEM PZPR

NASZE ROZMOWY

Zaocznici

Ich dyplomy niczym nie różnią się od dyplomów uzyskanych na studiach stacjonarnych. Ale ich droga do dyplomu różni się tak bardzo, że trudno o jakiegokolwiek porównania. Zaoszczędzamy sobie uwag o zdwojonym czy nawet potrojonym wysiłku, o kilku latach wyrzeczeń, o wewnętrznych rozterkach, które

rzystania wykładowcy. Nie waham się powiedzieć, że na naszym Uniwersytecie studia zaoczne zawsze były otoczone wzorową opieką.

— Zamiast pytania — następny cytat z Tezi: „Unowocześnienie wymaga programy i metody nauczania”. Cytat ten, jak poprzednie, odnosi się do studiów zaocznych i wieczorowych.

— Szkolnictwo wyższe nie wypracowało dotąd form i metod właściwych dla studiów zaocznych. Zdajemy sobie sprawę z ich specyfiki, ale nie mamy sprecyzowanych poglądów, jak je zmodyfikować. Przygotowujemy sesję naukową na ten temat, zbieramy doświadczenia.

Na studiach zaocznych realizuje się tylko część programu studiów stacjonarnych, a przecież słuchacze muszą opłacać całość. Pozostaje nam kierowanie samodzielną pracą. Kierujemy poprzez informatory, sprawdziany i zjazdy. Informatory zawierają spis zagadnień do poszczególnych przedmiotów, zestaw literatury, siatkę godzin. Pragniemy w przyszłości wydawać specjalne podręczniki i skrypty. Stosujemy dwa rodzaje prac kontrolnych: sprawdziany do rażne, które pozwalają rozpoznać etap samodzielnych studiów słuchaczy i sformułować wnioski dla prowadzącego ćwiczenia oraz prace zaliczeniowe, w których słuchacz wykazuje się erudycją, znajomością problemu i metodyki naukowej.

Wreszcie zjazdy. Powszechnie panuje opinia, że wykład dla zaocznych powinien mieć charakter konwersatorium, aby słuchacz mógł w każdej chwili przerwać wykładowca i uzyskać dodatkowe wyjaśnienia.

Poszukujemy metod doskonalszych. Obecne o tyle zdają egzamin, że w pracach magistrów wyraźnie widać konkretne zainteresowania, samodzielną i zasób doświadczeń autorów.

— Po IV Zjeździe PZPR organizacje społeczne wspólnie z prasą prowadziły kampanię na rzecz ułatwień dla pracujących studentów. Czy uczelnia odczuwa skutki tej kampanii?

— Jeszcze trzy lata temu sły szło się sporo narzekania na

Dokończenie na str. 4



Prorektor UAM, doc. dr Benon Miśkiewicz: „...Poszukujemy metod doskonalszych...”

Fot. — K. Przychodźki

przeżywa człowiek, gdy uświadomi sobie, że studiuje równoległe ze swoim synem. To dość oczywiste. Zaskakujące natomiast brzmi zdanie wyjęte z Tezi na Zjazd: „Trzeba zerwać z obecną polityką, kiedy zajęcia w systemie zaocznym i wieczorowym są z reguły powierzane mniej kwalifikowanym pracownikom nauki”. Dlaczego kierownictwa szkół wyższych stosują tak krzywdzącą regułę? Regułę sprzeczną z interesem społecznym i nieetyczną z czysto ludzkiego punktu widzenia? O wyjaśnienia prosimy prorektora UAM doc. dr. Benona Miśkiewicza.

— Mogę odpowiadać wyłączając nie w imieniu naszej uczelni, której ten surowy zarzut abso lutnie nie dotyczy. Ci sami pracownicy naukowo-dydaktyczni prowadzą zajęcia ze studentami stacjonarnymi i zaocznymi. Więcej — staramy się dać zaocznym najbardziej doświadczonego. Nie zdarzyło się, aby profesor lub docent odmówił objęcia wykładów. Na odwrót — chętnie przyjmują, bo wszystkim podobają się poważny stosunek zaocznych do nauki, ich dążenie do maksymalnego wyko-

ŻEK EUGENIUSZ WISLICZ — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Niezależnie od problemu natury politycznej, jakim była walka o jedność narodu, musieliśmy zdyscyplinować w sposób czysto wojskowy oddziały nominalnie bezpośrednio nam podległe. I tutaj wysoki autorytet nowego dowódcy Obwodu odgrywał zasadniczą rolę.

W grę wchodziły działający samodzielnie w rejonie Radomska — batalion im. gen. Józefa Bema, dowodzony przez Bolesława Borutę — „Hanicza”, 70-osobowy oddział „Pawła” i jego zastępcy „Ryszarda” im. „Dionizego Czachowskiego”, działający w rejonie Chotczy w powiecie ilżeckim, oddziały BCh Józefa Maślanki, które zgłosiły swój akces, już wiosną 1944 r., oraz gawitujące do nas oddziały leśne AK. Odrębny problem stanowił 70-osobowy oddział desantowy WP zrzucony w rejonie Stopnicy i dowodzony przez „Maksę” — Józefa Sobiesiaka.

Mimo wysiłków z naszej strony do całkowitego zjednoczenia nie doszło. W czasie, kiedy sekretarzem obwodu był Marian Baryla „Bartek”, „Maks” wysunął propozycję przekazania mu naszych oddziałów „Brzozy”, „Górala” i „Wrzosa”.

Problem brygady „Grunwald” pozostał więc otwarty. Brygada nawiązała kontakty z oddziałami BCh Maślanki oraz z miejscowym oddziałem AK Mariana Sołtysia „Barabasa” i operowała w powiecie stopnickim w okresie około 4 tygodni. Po czym przeszła na teren przyczółka Sandomierskiego.

Trudno było przewidzieć wybuch powstania warszawskiego, które zmobilizowało w ramach akcji „Burza” terenowe jednostki AK do marszu na pomoc walczącej Warszawie.

Dowództwo AK przejęło tę błędną decyzję świadomie i celowo, chociaż każdy chłop zdawał sobie sprawę z tego, że dotarcie do stolicy przez bezleśne równiny warszawskie było niemożliwe. Poza tym, gdyby nawet osiągnięto rejon stolicy, w czym by to jej pomogło? Czy piesze luźne pułki partyzanckie AK długo mogłyby wytrzymać uderzenie zmotywowanych jednostek wroga oraz jego lotnictwa. Stracono masę energii i parę tygodni czasu na przemarsz w kierunku Pilicy i odwrót od niej. Odwrót ten często zamieniał się w pogrom niektórych wyczerpanych jednostek AK.

Inaczej wyglądałaby sytuacja, gdyby AK usłuchało propozycji tow. Moczar, który planował wspólne uderzenie na komunikację nieprzyjaciela.

Tow. Moczar posiadał plan przecięcia wszystkich linii kolejowych prowadzących do Warszawy. Można było także skutecznie zwalczać transport kołowy na szosach. Tym sposobem można było bardzo poważnie odciążyć walczącą Warszawę. Niezależnie od wszelkich kombinacji politycznych, my partyzanci AL boleliśmy bardzo nad tragedią naszej stolicy.

Powstanie Warszawskie tworzyło jakieś podświadome poczucie jedności z tymi, którzy chwycili za broń przeciwko hitlerowskiemu oprawcy. Niezależnie od patriotycznych więzi dużo ludzi miało w Warszawie krewnych i znajomych, których los nie był obojętny. Mimo zaś wyraźnych dyrektyw rządu emigracyjnego w Londynie, terenowe organizacje i oddziały AK podzielały często nasz punkt widzenia i podejmowały wraz z nami walkę na tyłach wroga.

Inaczej było z brygadą świętokrzyską NSZ „Bohuna”, która z miejsca poszła na zorganizowaną współpracę z okupantem. Przysięgnięto jej „zaszczytne” zadanie likwidacji partyzancki komunistycznej, co też, trzeba przyznać, usiłowała czynić z pełną gorliwością. Czyniono to bardzo podstępnie, najczęściej podszywając się pod Armię Krajową. Mordy były dokonywane na bezbronnych robotnikach, chłopach oraz inteligentach okazujących choćby cień zrozumienia dla polityki naszej partii.

Stara tradycja nie rdzewieje

Odnova wielkopolskiego przemysłu spożywczego

Lubimy szczerze się tym, że w okresie ludowego ćwierćwiecza w znacznej mierze udało się nam obalić mit o Wielkopolsce tylko ziemniakami i bekonią słynącej. Dominacja przemysłu rolnospożywczego w województwie poznańskim należy do przeszłości; jednostronna raczej struktura gospodarki naszego regionu uległa zasadniczym przeobrażeniom.

Nie znaczy to, by zakłady przetwórstwa spożywczego uznano za gałąź przemysłową mniej istotną; po prostu wymogi ekonomiki rozwijającego się dynamicznie państwa kazały kłaść nacisk w pierwszej kolejności na budowę, bądź rozbudowę, zakładów branży elektromaszynowej, energetycznej, czy chemicznej. Obecnie, gdy lata intensywnej industrializacji mamy w nie małym stopniu za sobą, gdy bardzo ważne zadania stawia się przed rolnictwem — dalszy rozwój i modernizacja zakładów rolnospożywczych, pozostających nieco na inwestycyjnym uboju, staje się nader aktualna.

Koncentrujemy 1/7 krajowej produkcji

Tezy na V Zjazd PZPR mówią o konieczności kompleksowej rekonstrukcji kluczowego, terenowego i spółdzielczego przemysłu spożywczego, zwłaszcza zakładów mleczarskich, mięsnych i pracujących w oparciu o krajowe surowce

roślinne. Przemysłowi rolnospożywcemu potrzeba magazynów, chłodziń i zamrażalni, urządzeń do szybkiego odbioru surowca, urządzeń do jego mechanicznej i automatycznej obróbki, do pakowania gotowych wyrobów.

Tezy przedzjazdowe mówią o potrzebie nakładów inwestycyjnych dla tej branży w rozmiarach, zapewniających pełne wykorzystanie surowców rolnych, co wiąże się z zaspokajaniem potrzeb ludności, a także potrzebami eksportu.

Ten kierunek rozwojowy, na kreślony w Tezach, wywołał zrozumiałe zainteresowanie w Wielkopolsce, nadal zachowującej krajowy prymat pod względem wielkości produkcji globalnej przemysłu spożywczego; w roku 1967 fabryki spożywcze województwa i Poznania dostarczyły 13,4 procent produkcji krajowej tej branży. Wartościowo udział produkcji rolnospożywczej w produkcji całego przemysłu Wielkopolski wynosił w roku minionym prawie jedną trzecią (32 procent). O wciąż ważkim znaczeniu przemysłu rolnospożywczego dla gospodarki naszego regionu świadczy i to, że daje on nadal pracę ponad 18 procentom ogółu zatrudnionych w naszym regionie.

Od dłuższego czasu z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego partii trwały prace, dotyczące zbilansowania potrzeb modernizacyjnych - inwestycyjnych wielkopolskiego przemysłu

rolno-spożywczego, mającego dobre tradycje i krajową (nie tylko) renomę. W nadchodzących latach, gdy produkcja tego działu przemysłu znów pójdzie wyraźnie w cenę, założycieli zakładów spożywczych naszego regionu mają prawo oczekiwać stworzenia im dogodniejszych warunków pracy. Stanie się wówczas możliwe podolewanie nowym, zwiększającym się z roku na rok zadaniom.

16 rozmaitych specjalności

Wielkopolski przemysł rolnospożywczy reprezentowany jest aż przez 16 specjalności, spośród których — oceniając na zasadzie udziału w rozmiarach wojewódzkiej produkcji — najwęższymi są: mięsny, mleczarski, cukrowniczy, zbożowo-młynarski i jajczarsko-drobiarski, rejestr natomiast zamykają browary, chłodziń i przetwórnice zielarskie.

O tym, że znaczenie wielkopolskiego przemysłu spożywczego dla gospodarki kraju jest niemałe, świadczą dobitnie wskaźniki, obrazujące udział naszych fabryk w ogólnopolskiej wytwórczości danej gałęzi. Zakłady przemysłu ziemniaczanego Poznańskiego partycypują w krajowej produkcji w 41,3 procentach, zakłady koncentratów spożywczych dostarczają około jednej trzeciej krajowej wytwórczości, wielkopolskie zielarstwo mniej więcej jedną piątą, przemysł cukrowniczy — ponad 16 procent, liczne inne zakłady rozmaitych specjalności legitymują się udziałem kilkunasto procentowym; nawet przemysł oleiarski, ograniczając się w naszym regionie do jednego, jedynego zakładu w Szamotułach posiada pięcioprocentowy wskaźnik uczestnictwa w ogólnopolskiej produkcji tej branży.

Nowe zadania - stare obiekty

Pokaźny udział zakładów przetwórczych Poznańskiego w ogólnokrajowej produkcji jest tym bardziej godzien uwagi, gdy zważywszy, iż uzyskuje się go w zakładach nienowych; zgodnie bowiem z danymi za rok 1965, aż około 85 procent globalnej produkcji wielkopolskiego przemysłu rolnospożywczego pochodziło z zakładów, oddanych do użytku bądź przed ostatnią wojną, bądź w pierwszych latach po wojennych (do 1949).

Inwestycje w okresie minionego dwudziestolecia dotyczyły na ogół nakładów odtworczych lub kierowane były na budowę pomocniczych obiektów, jak chłodziń, magazynów, elewatorów. Mamy w Wielkopolsce działy przemysłu rolnospożywczego — exemplum cukrownie — które nie wzbogaciły się ani o jeden nowy obiekt. Tymczasem postawione przed nimi zadania są o wiele większe, niż przed laty. Na przykład zbiory buraków cukrowych były w Poznaniu w pięcioleciu 1961—

1965 o prawie 56 procent większe niż w pięcioleciu 1950—1955.

Istotnymi sprawami, oczekującymi rozwiązania, są nadto: niski stopień zmechanizowania robót w przemyśle rolnospożywczym (przy pracy całkowicie zmechanizowanej lub automatyzowanej w r. 1965 zatrudniano około 14 procent robotników) oraz jego nieprawidłowe rozmieszczenie. Rażąco jest zwłaszcza brak we wschodniej części województwa zakładów mięsnych, jak również w rejonie północnym — większych obiektów mleczarskich.

Przemysł spożywczy nie może się też — jak do tej pory — poszczycić znaczącymi postępami na drodze modernizacji i unowocześniania procesów technologicznych. Dotyczy to zwłaszcza branż: mięsnej, mleczarskiej, jajczarsko-drobiarskiej, koncentratów spożywczych, owocowo-warzywnej, ziemniaczanej, cukrowiczej i piwowarskiej.

Dotychczasowy przebieg wykonywania zadań bieżącej pieczęci przez przemysł spożywczy Wielkopolski ocenia się jako prawidłowy. Plany rozwoju tej gałęzi przemysłu przewidują znaczne, bo o 16 procent, zwiększenie produkcji globalnej w roku 1970, w porównaniu z rokiem 1965. Realizacja tych zadań, zgodnie z kierunkami wytycznymi w Tezach na V Zjazd partii — wymagać będzie radykalnego doinwestowania przemysłu spożywczego naszego regionu.

Z inicjatywy wojewódzkiej instancji partyjnej przygotowano sprecyzowane wnioski w tej sprawie. Ale to osobny temat.

W. P.

Tydzień Solidarności z walecznym Wietnamem

Na całym świecie trwa doroczny już Tydzień Solidarności z walecznym Wietnamem. Wyrazem tej solidarności całego postępowego świata jest m. in. pomoc, organizowana w różnej formie w wielu krajach świata. Na naszym górnym zdjęciu: z Noworosyjska odpływa statek z darami radzieckich pionierów dla dzieci wietnamskich.



Ze szczególną uwagą cały postępowy świat śledzi walkę i postępy w niej partyzantów południowowietnamskich. Ostatnio odnoszą oni coraz więcej sukcesów. Walki toczą się w różnych rejonach kraju. W dalszym ciągu obłożony jest ważny punkt strategiczny, obóz amerykańskich sił specjalnych Thuong Duc. Nasze zdjęcie przedstawia partyzantów w rejonie Vinh Xuong, gdzie również trwają zacięte boje.

Fot. — CAF-VNA



V Zjazd PZPR

Z honorem i taniej

„Teletrze” czyli Wielkopolskich Zakładach Teletechnicznych w Poznaniu słyszałam nieraz przy różnych okazjach — zwłaszcza, że przed rokiem przekazany im został do użytku nowoczesny obiekt. „Teletra” nie ma wielkich tradycji, ani też byskotliwych osiągnięć. W jej codziennym rytmie produkcji nie brak jednak rzeczy godnych podkreślenia, jak na przykład zobowiązania z okazji V Zjazdu. Załoga jest tu dzielna; liczy około 1000 ludzi, w większości młodych (ich wiek nie przekracza 30-34 lat). Wielu z nich to stażysci po szkołach zawodowych i technicznych, z których rekrytuje się prawie cała setka pracowników biura konstrukcyjnego.

Sekretarz POP Jerzy Gumny informuje, że zobowiązania produkcyjne „Teletry” wyniosły w przeliczeniu na złotówki — wg pierwotnych zamierzeń 640 tysięcy, a ich realizacja — sumę 668 tysięcy zł. Np. wydział mechaniczno-na rzędziowy dodatkowo przepracował 1.600 godzin, poświęcając je na przygotowanie prób serii jednego z asortymentów.

W „Teletrze” wytwarza się urządzenia teletechniczne i elektroniczne, wszelkiego rodzaju urządzenia pomiarowo-kontrolne. Nowością na rynku krajowym są urządzenia energetycznej telefonii nośnej. Jest to produkcja antyimportowa.

Pytam sekretarza POP J. Gumnego o to, jakie były warunki realizacji zobowiązań produkcyjnych?

— Zwiększenie wydajności pracy — wyjaśnia. — Opracowaliśmy także specjalną techniczną dokumentację dla uruchomienia nowej produkcji. W tym celu nasi konstruktorzy i technolodzy pracowali w dodatkowych godzinach. Ponadto — dodaje obecny przy rozmowie naczelny dyrektor inż. Edward Palacz — pracownicy naszego zakładu wykonali w ramach zobowiązań przyrządy pomocnicze. W ramach czynów społecznych wykopaliliśmy rowy — 248 m sześciu, ziemi — dla doprowadzenia gazu. Ten czyn założył nam dla naszego zakładu wyjątkowe znaczenie.

Rozmawiałam także na temat zobowiązań z J. Małkowiakiem — brygadziwą wydziału mechanicznego.

— Pracuję w teletechnice — mówi od 1947 roku. Jestem już fachowcem w tej branży i sam teraz przeszkalam adeptów tej dziedziny produkcji. Co roku około 4 ludzi, w tym najciekawszych stażystów. Brygada moja podjęła się zespołowo przepracować na czesie V Zjazdu 240 godzin. Tyle też wykonał. Średnio godzinna przebiegu kosztuje około 50 zł, to znać czyż osiągnęliśmy 12 tysięcy złotych dodatkowej produkcji.

J. Małkowiak jest długoletnim członkiem PZPR, jednym z przodujących pracowników, a jego wyspecjalizowana praca istotnie wpływa na wysokie rezultaty produkcyjne, którymi się „Teletra” chlubi. To też niejednokrotnie był on za swoją ofiarność i wyniki pracy nagradzany dyplomami, premiami pieniężnymi i odznaczeniami.

Takich ludzi jak J. Małkowiak w „Teletrze” jest więcej. Nic więc dziwnego, że za kład ten nie tylko może sprostać skomplikowanej produkcji, ale i załoga jego potrafi z honorem wypełniać podjęte przez siebie zobowiązania. (1)

KOMITET GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Janina Sered. — Gdzie można uzyskać jakiejś publikacje dotyczące racjonalnego odżywiania?

RED. — Przede wszystkim w księgarniach „Domu Książki”. Istnieje wiele wydawnictw z informacjami z tej dziedziny. Nadto Komitet Gospodarstwa Domowego (Warszawa, ul. Koszykowa 10) wydaje biuletyn pod tytułem: „Gospodarstwo Domowe”, zawierające wiele cennych przepisów gospodarskich. Także pod wyżej wymienionym adresem można zapoznać się z innymi broszurami o racjonalnym żywieniu. (2168)

PRZESYŁKA NA POSTE — RESTANTE

Andrzej N. — Często wysyłam listy na poste-restante. Czy adresat musi dopłacać odbierając taki list? Czy za paczki wysłane na poste-restante obowiązuje dopłata?

RED. — Oplatę za poste-restante może uregulować zarówno nadawca, jak i odbiorca. Za listy dopłaca się 0,40 zł, zaś za paczki 1,35 zł. Oplatę te dolicza się do obowiązującej taryfy, zależnie od wagi przesyłki, czy miejsca przeznaczenia, i tak: za list miejscowy, 20

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

gramowy — obowiązuje znaczek 40 groszowy plus 40 groszy dopłaty, to znaczy należy za przesyłkę zapłacić 80 groszy. Przy takim samym liście zamiejscowym płaci się 1 zł. (60 plus 40 gr.). (1328)

NIE MA SZANS DO ODSZKODOWANIA

B. z B. — Mam domek z oknami i balkonem wystawionym na południe. Jest to dla mnie bardzo ważne gdyż choruję na reumatyzm, a dzięki temu mogę brać kąpiele słoneczne. W tej chwili na sąsiedniej działce buduje się piętrowy dom, który zasłoni mi słońce. Czy należy mi się jakieś odszkodowanie za to, że dom stracił na wartości przez pozbawienie mnie słońca?

RED. — Właściciele gruntów w miastach muszą się liczyć z możliwością zmiany nasłonecznienia ich domów. Nie może więc Pan dochozić szkód spowodowanych przez dom sąsiadów, którzy zabudowują swe grunty zgodnie z przepisami prawa i nie naruszają praw właścicieli gruntów sąsiedzkich. Sprawy

Inicjatywa z przyszłością Wielkopolska Wystawa Ogrodnicza

Organizowane od kilku już lat jesienne pokazy warzyw, owoców i kwiatów dla ludności Poznania i najbliższej okolicy urastają w tym roku do rangi ogólnowojevodzkiej wystawy ogrodniczej. Taką decyzję podjęły przedyskutowane w wojewódzkiej i Poznańskiej, zatwierdzając inicjatywę komisji rolnictwa. Powołał no komitet organizacyjny.

Wystawa obejmie warzywnictwo, owocarstwo, kwiaciarnictwo, szkółkarstwo, nasiennictwo, przetwórstwo, budownictwo szklarniowe i pokaz nowoczesniejszych narzędzi ogrodniczych. Udział w wystawie zapowiedziało 100 producentów w warzywnictwie rolników, zrzeszonych w kołach producentów przy rejonowych spółdzielniach ogrodniczych oraz 30 producentów uspołecznionych (gospodarstwa pań-

stwowe i spółdzielcze) z całego województwa.

Głównym celem wystawy jest pobudzanie producentów do zwiększania ilości (plonów) i poprawiania jakości oferowanych nam owoców i warzyw, wprowadzanie do produkcji nowych, szlachetnych odmian oraz zaznajomienie rolników i ogrodników z najnowszymi metodami uprawy — co nie pozostaje bez wpływu na efekty ekonomiczne gospodarstw ogrodniczych. Gastronomii zaś i nam konsumentom, wystawa ma wykazać korzyści wynikające z większego spożycia witamin przez praktyczne pokazy ich przyrządzania i podawania. A więc jest to wyraźny charakter dydaktyczny organizowanej wystawy. Odbędzie się ona w dniach 27-30 października.

nika br. na terenach MTP w halach 42-43 i na powierzchni otwartej, wokół tychże hal.

Tego rodzaju wystawy mają być — według założeń — urządzane corocznie w jesieni. Ranga ich będzie na pewno wzrastać jeżeli będą dobrze zorganizowane, co za kilka dni będziemy mogli sprawdzić. (kj)

Zaoczní

Dokończenie ze str. 3

pracodawców, dziś takie głosy odzywiają się raczej sporadycznie. Jeżeli zakłady skierują na studia, to na ogół udziela takich ulg, na jakie je stać.

— Czy uważa pan te ulgi za całkowicie wystarczające?

— To kłopotliwe pytanie. Uczelnia zależy na tym, aby studenci mieli jak najlepsze warunki, nie wszędzie udaje się takie warunki stworzyć. Byłoby wskazane, aby urlop naukowy pozostawiać na przygotowanie do sesji, a na zjazd do zwalniać dodatkowo.

— Wiele rozwiązuje punkty konsultacyjne...

— W ośrodkach, w których istnieją — w Szczecinie, Koszalinie, Zielonej Górze i w Kaliszu spotykamy się z ogromną zyciowością władz partyjnych i rad narodowych. Otrzymujemy bardzo dobre pomysły, kredyty na zakup pomocy naukowych i wyposażenie bibliotek. Władze terenowe ustalają limity przyjęć na określone kierunki studiów. Dzięki tej współpracy Uniwersytet lepiej dostosowuje się do potrzeb regionu.

— Czemu to przypisać, że w tym roku na Uniwersytecie przyjęto na studia dla pracujących 70 procent kandydatów pochodzenia robotniczego i chłopskiego, podczas gdy na pierwszym roku studiów stacjonarnych młodość z tych środowisk stanowi 50 procent ogółu?

— Wiele osób pochodzenia robotniczego i chłopskiego zajęło eksponowane stanowiska. Uzupełniają wykształcenie w obec rosnących wymagań w zakresie kwalifikacji. Gdy ich dzieci zgłaszają się na studia stacjonarne, to mają już pochodzenie inteligentne.

Rozmawiał:

WOJCIECH BURTOWY

Październik	Małgorzaty
17	
Czwartek	Słońce. 6.19—16.55

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Zielony Gil”; NOWY — g. 16 „Kłopoty zbroja Ma deja”; OPERA — g. 19 „Trubadur”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wejna”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Siała baba mak”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Osiołd wiatru” (USA 14 l.); g. 17.30, 20 „Człowiek, którego już nie ma” (USA 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dzień, w którym wypłynęła ryba” (ang.-grecki 14 l.); BALTUK — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Udrek i ekstaza” (włoski 14 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Hrabina Cosel” (pol. 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Skrajny balon” (czeski 11 l.); g. 18, 20 „Świat grozy” (pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 16, 19 „Największe widowisko świata” (USA 11 l.); GWIAZDA — remont; HUTNIK — g. 16.45, 19 „Koniec agenta W-4-C” (czeski 14 l.); KOSMOS — g. 18 „Dziennikarz” (radz. 16 l.); MALTA — g. 16 „Mój przyjaciel delfin” (USA 7 l.); g. 18, 20.15 „Strachy zamku Spessart” (NRF 16 l.); MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Grobowa Ligei” (ang. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Angelika i król” (franc. 16 l.); OSIEDELE — g. 16 „Historia złoty cieni” (pol. 7 l.); g. 18, 20 „Intrygantki” (czeski 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Się dmiu w blasku złota” (włoski 16 l.); PALACOWE — g. 17 „Magazyn przyrodniczy”; PRZYJAŹN — nie czynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach” (ang. 11 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Waleczni przeciw rzmskim legionom” (rum. 14 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Byłam głupia dziewczyna” (weg. 14 l.); TEPCZA — g. 17, 19 „Niagara” (USA 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15 „Francja naprzód” (franc. 11 l.); g. 17.30, 20 „Zamienimy się meźmi” (USA 16 l.); WCAZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Skarb bizantyjskiego kupca” (czeski 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Kochany łobuz” (franc. 16 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 „Znamien dla dobrej” (włoski 18 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Bohaterowie Telemarku” (ang. 14 l.); ZO TOPLASTIKON — g. 12-21 „F. Bordeaux na Wyspy Kanaryjskie”.

MUZEA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15. Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 9-15. Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9-15. Rzemiosła (Srebrniowa k/Poznań) — g. 10-17. Rzemiosła Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18. Muzeum w Rogalinie — g. 10-15. Muzeum w Golinowie — g. 10-16.

WYSTAWY

BWA — Arsenał (St. Rynek) — „Meksykańska uwertura” fotografy J. Myszkowskiego oraz wystawa medalierstwa B. Romańczukowej — g. 10-18 (do 3. XI). Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Człowiek żołnierz” fotografy J. Unierzyckiego — g. 10-20. PTF (Paderewskiego 7) — „Wojko w fotografii” M. Kucharskiego — g. 10-19 (do 19 bm.). Muzeum Rzemiosła Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15. Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy — w 75 rocznicę” — g. 10-18. Dom Kultury HCP — Wystawa malarska plastyka poznanskiego R. Skupina — g. 14-22. Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „W obiektywie żołnierza i Armii Wojska Polskiego” — fotografy J. Rybickiego. WOIT (St. Rynek 10) — „Krajobraz okolic Poznania” — fotografy H. Blimela — g. 9-19 (do 18 bm.).

DYŻURY

Szpital Przyzakładowy H. Cegielski (Dzierżyńskiego) — chirurgia, internia. Szpital Miejski im. Strusia (Waliki Młodych 7, tel. 511-11) — okulistyka. Woj. Szpital Dziecięcy (Św. Józefa 7/9, tel. 536-21) — chir. dzieci. do lat 14. Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20), wypadki uliczne tel. 99, nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66 dla m. Poznania. Porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba. Ambulatoria: internistyczne i pediatryczne (Szpital Miejski im. Strusia — Izba Przyjęć ul. Waliki Młodych 7) — czynne cała doba; stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna ul. Chudoby 9) — g. 18-7 niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba. „Telefon Zaufania” nr 596-37 czynny cała doba (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra. Wojewódzka Stacja PR — ul.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A Nr 247 (7673) 17 X 1968

Koniński okręg przemysłowy

tematem studenckiego seminarium

Dzisiaj 17 bm. w klubie NOT Domu Górnik w Koninie rozpoczyna się trzyniodniowe Ogólnopolskie Seminarium Studenckich Kół Naukowych Geografów poświęcone Konińskiemu Okręgowi Przemysłowemu. Organizatorem imprezy jest Zrzeszenie Studentów Polskich — Studenckie Koło Naukowe Geografów przy UAM w Poznaniu.

Seminarium dotyczy całości kształtu zagadnień z zakresu geografii fizycznej i ekonomicznej regionu Konińskiego Okręgu Przemysłowego. Impreza ma niezaprzeczalne walory: naukowo-badawcze (wykazanie nowych relacji i związków zachodzących między środowiskiem geograficznym a działalnością człowieka), poznawcze (uczestnicy seminarium obejrzą wszystkie ważniejsze obiekty przemysłowe regionu) oraz wychowawcze (poznawanie historii i aktualnych problemów tego okręgu przemysłowego).

Program seminarium przewiduje w pierwszym dniu wygłoszenie następujących referatów: „Gospodarcze znaczenie okręgu konińskiego w województwie i kraju”, „Zmiany ludnościowe zachodzące w powiecie konińskim pod wpływem rozwoju przemysłu”, „Wpływ rozwoju przemysłu w północnej części powiatu konińskiego na zmiany społeczno-gospodarcze w mieście Konin”, „Niektóre problemy

technologiczne i perspektywy rozwoju kopalni”, „Przemiany hydrograficzne na obszarze północnej części powiatu konińskiego spowodowane eksploatacją węgla brunatnego”, „Wstępne wyniki badań nad procesami denudacyjnymi działającymi na zwałowiska kopalni węgla brunatnego Konin”.

W drugim dniu uczestnicy seminarium zwiedzą kopalnię: Gostawice, Pątnów i Kaziemierz oraz elektrownie: Gostawice i Pątnów. W ostatnim dniu odbędzie się wycieczka autobusem do kopalni węgla brunatnego w Adamowie. (ad)

Na Wildzie

Spotkanie młodych nauczycieli

Tradycyjnym zwyczajem odbyło się wczoraj w Klubie ZNP przy pl. Wolności spotkanie młodych nauczycieli z władzami Wildy. Wzięli w nim udział także przedstawiciele władz oświatowych i związków, wojska oraz organizacji młodzieżowych.

Organizatorem spotkania był Zarząd Oddziału ZNP na Wildzie. 37 nauczycieli, którzy we wrześniu rozpoczęli pracę w szkołach podstawowych i przedszkolach dzielnicy powiatu przez ZO ZNP — Alicja Oryl. O zadaniach nauczycieli oraz o znaczeniu kształtowania charakterów młodego pokolenia mówili, obecni na spotkaniu, kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — J. Stoiński.

Z obecną sytuacją w szkole szkolnictwa zapoznali się w tym czasie inspektor szkolny — P. Mecwaldowski. Podkreślił on szczególnie, że dobre są aktualne warunki nauczania w wileckich szkołach. Dzięki licznym staraniom unowocześniono wszystkie placówki, wyposażając je w potrzebny sprzęt i pomoce naukowe.

Młodych nauczycieli zachęcano też do udziału w pracach związkowych jak również ZMS. Na zakończenie spotkania wręczono im upominki książkowe oraz legitymacje ZNP. (a)

Inwalidzi wojenni w 25 rocznicę LWP

W uroczystym nastroju przebiegała wczorajsza akademія z okazji obchodu XXV rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, zorganizowana przez Zarząd Okręgu Związku Inwalidów Wojennych PRL i Związek Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu.

Podczas akademii zabrał głos szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego gen. Andrzej Porajski. Wygłosił on referat obrazujący bohaterską walkę żołnierzy polskich o wyzwolenie naszej ojczyzny. Po referacie najbardziej aktywnych uczestników walk z hitlerowskim najeźdźcą odznaczono wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyżami Srebrnymi Orderu Virtuti Militari odznaczeni zostali: Michał Piskunowicz, Wiktor Lewicki i Władysław Kotek, Krzyżem Walecznych — Czesław Lewandowski, Srebrnym Medalem Zasłużonych na Polu Chwały Jan Dziśkowski. Ponadto udekorowano 26 osób złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi oraz brązowymi medalami Za Zasługi w Obronności Kraju. Na zakończenie akademii odbyła się część artystyczna oraz obiad żołnierski. (b)

Kościuszki 106) telefon 566-66 — dla powiatu poznanskiego. Apteki: al. Marcinkowskiego 11 czynna cała doba Główna 53. Starolectka 79 (dyżur nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248) tel. 67-24, od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku — montaż z Warszawy; 9 Dla kl. III-IV (język polski); „Starszy brat” — słuch.; 9.20 Muzyka polska; 10 „Ostatnie salwy” — fragm. 1 (II tom) książki; 10.20 Z ulubionych operetek i musicali; 10.50 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 11 Dla kl. VI (historia); „Toruński zamek” — słuch.; 11.30 Konc. Ork. PR w Łodzi; 11.50 Po radnia Rodzina; 12.10 Informacje olimpijskie; 12.15 „Koncert z polonezem”; 13 Dla kl. V (przyroda); „W toruński rozstrani lnu” — reportaż; 13.20 Na swojską nutę; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 Wiersze J. Łaskowskiego; 14.10 Z muzyki kompozytorów skandynawskich; 15.05 Z życia ZSRR; 15.30 Dla dzieci młodszych: „Sześciu w Warszawie” — słuch.; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 17.30 Transm. XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku (lekkoatletyka); 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 „Z księgarskiej lady”; 19.20 „8 godzin na dobie”; 19.35 Felieton m. zycznej K. Strömengera; 20.26 Kronika olimpijska; 20.40 Parada Ork. tan.; 21.20 Rozmowy o wychowaniu obywatelskim; 21.30 Zespół Dźwiękowy; 22 „Ludzie i kontynenty”; 22.20 d. g. parady ork. tan.; 22.50 Transmisja XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku (lekkoatletyka); 1.20 Program nocny z Bydgoszczy; 2.05 Muz. rozrywk.; 2.20 XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku — montaż z Warszawy. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18.30, 20, 1.10, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 63,74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania omówi dr Jerzy Młodziejowski; 8.35 Reportaż T. Zimczek; 8.55 Jesienne melodie — konc. rozrywk.; 9.35 Informacje olimpijskie; 9.40 Kronika kultu-

ralna; 9.55 Grażyna Bacewicz — Krakowiak; 10 Koncert solistów; 10.25 „Kiedys i jeszcze dziś”; 10.45 Koncert poranny; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 W. Gomułki — piewca starej Warszawy; 13.45 Z nagrań Ork. Estradowej Radia i TV Radzieckiej pod dyr. Jurija Silantiewa; 13.55 „Z Nowej Zelandii” z cyklu: „Pieśni i tańce świata”; 14.15 Kalejdoskop kulturalny; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Przegląd dnia olimpijskiego; 15.50 „Oblicze Swarżycy” — audycja z cyklu: „W labiryncie języków świata”; 17.10 Gra Poznańska 15-ka Radiowa; 17.25 Przechadzki po Poznaniu; 17.50 Aud. red. ekono.; 18.10 Felieton: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.30 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 18.45 — 5 lekcja jez. rosyjskiego; 19.05 Informacje olimpijskie; 19.11 Nowe pięty w Polskim Radio; 19.22 „Cóż za pomysł” — odc. 22; 19.30 „Amazonski znad Wisły”; 20 IX Międzynar. Festiwal Muzyki Jazzowej „Jazz Jambar 68”; Transmisja z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie Koncertu Inauguracyjnego; 23.05 Informacje olimpijskie; 23.15 „Prze glady i poglady”; 23.25 Co tańczą nad Bałatonem. WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21.15, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Luny w Bieszczadach” — odc. — pow.; 17.40 Aktualności polskiego big-beatu; 18 Ekspres — przez świat; 18.05 Głosy wspomnień lata dzieciństwa; 18.30 Impresje urlopowe; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 Czytamy pamiętniki — Carlo Goldoni; 19.15 Richard Strauss — poemat symfoniczny „Makbet”; 19.35 Pod szafitową igłą; 20 Zebra — krakowski magazyn motoryzacyjny; 20.15 Wielkie tematy — mała muzyka; 20.35 Albośmy to jacy tacy — w krzywym zwierciadle; 20.50 Gdzie jest przebój; 21.15 Polonia śpiewa; 21.30 „Huber i Spółka” — aud. rozrywk.; 21.50 Opera R. Wagnera „Zmierzch Bogów”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów „Niebiesko-Czarni”; 22.15 — 2 odc. „Klubu Pickwicka” w wyd. dźwiękowym; 22.45 Chevalier po angielsku; 23 Wiersze J. Iwaszkiewi-

Pożyteczne wydawnictwo

Jak już pisaliśmy, październik jest Miesiącem Dobroci dla Zwierząt, ogłoszonym przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Dla lepszego spopularyzowania form działalności Towarzystwa, jak i konieczności otoczenia zwierząt lepszą opieką, inicjatorzy „Miesiaca” właśnie teraz wydali w dość obszernym nakładzie specjalną broszurę pt. „Zwierzęta wśród nas”.

Wydawnictwo to zawiera szereg cennych pozycji, zwracających szczególnie uwagę na potrzebę należytego traktowania zwierząt, zwłaszcza domowych, z którymi mamy do czynienia na co dzień. Bogata treść uzupełniają liczne wiersze znanych poetów polskich i obcych, traktujące o potrzebie przyjaźni człowieka dla swych domowych pupilów.

Broszurę TOZ można nabywać w kioskach „Ruchu”. Polecamy ją szczególnie uwadze rodziców, którzy są najbardziej odpowiedzialni za przyzwyczajanie dzieci do należytego traktowania zwierząt. A przecież dość często jesteśmy świadkami okrucieństwa jakiego zwłaszcza wobec psów i kotów przejawiają dzieci w wieku szkolnym.

Szybkie rozejście się broszury wydanej przez TOZ pozwoli także Towarzystwu — nie dysponującemu przecież zbyt wielkimi zasobami pieniężnymi — na wywiązanie się z podjętych zobowiązań a zaciągniętych wobec szeregu instytucji właśnie w związku z wymienioną publikacją. (c)

Nowa scenka aktorska „Atelier 68”

Zainaugurowany uroczystie w ubiegłym miesiącu „Rok Teatru w Wielkopolsce” nie znajduje jak na razie pokrycia w manifestacjach ściśle artystycznych. Poznańskie sceny dramatyczne nie wystąpiły dotychczas z pierwszymi oficjalnymi premierami sezonu, nie zainaugurowała go też scena kaliska. Najbardziej „teatralne” miesiące wczesnej jesieni są więc jakby nie było po trochu zmarowane z punktu widzenia interesów widza i samego teatru. Jedynie Gniezno uratowało honor „Roku Teatru” wcześniej już planując na wrzesień swe premiery. W tej sytuacji można więc cieszyć się z inauguracji działalności nowej scenki teatralnej Poznania — „Atelier 68”.

Zastanawiające wydawać mogło się to, że poznańskie aktorki nie odczuwały dotychczas potrzeby działań scenicznych poza pracą zawodową na macierzystej scenie, że wzorem kolegów z innych miast nie utworzyły jeszcze żadne

cz. 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Amalia Rodrigues; 24-05 Wiadomości Radia ONZ.

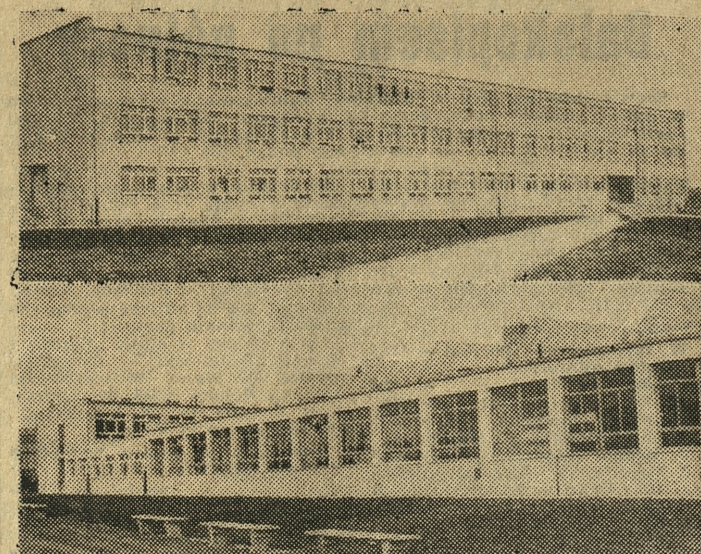
TELEWIZJA

CZWARTEK: 5.55-8.30 — XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku: 10.40 — „Cena odwagi” — fab. film. bułgarski; 11.55-12.25 — Program szkolny — Język polski — kl. VII i VIII — „Radio”; 15.40 — Politechnika TV Geometria wykresła 1 rok, „Elementy wspólne”; 16.15 — Politechnika TV — Chemia I rok „Roztwory”; 16.45 — Wiadomości; 17-18 — XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku. Kronika Olimpijska II wydanie; 18 — „W zielonym obiektywie”; 18.15 — „Prze gląd mu zyczny”; 18.45 — „Trybuna TV”; 19.20 Dobranoc, dziennik i Informator Olimpijski; 20.05 — „Hotel Excelsior” — film prod. TV polskiej z cyklu „Stawka większa niż życie” — II odc.; 21.05 — Dobranoc; 21.30-1.20 — XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku. Kronika Olimpijska (III wydanie).

PIĄTEK: 5.55 — 8.15 — XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku. Kronika Olimpijska; 9.50 — „Hotel Excelsior” — polski film TV z cyklu „Stawka większa niż życie” — odc. II; 10.55 — 11.25 — „Wychowanie Obywatelskie” dla klas VII — „W zakładach pracy”; 12.45 — Zajęcia techniczne kl. VIII „Szyfrowy zamek elektryczny”; 15.40 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy. Pierwiastki cz. I i II; 16.45 — Wiadomości; 17 — XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku. Kronika Olimpijska (Wyd. II); 18 — Dla dzieci — „Jaworowe mosty” Hanny Januszewskiej. Przeniesienie z Teatru „Baj” w Warszawie; 18.15 — „Kronika Tygodnia”; 18.30 — „Trzy grosze” — magazyn satyryczny; 18.45 — Wszelchnia TV — „Plan. rynek i my konsumenci” z cyklu „W pracowniach polskich uczonych” — przed kamerami — prof. dr J. Pałucka i dr Zb. Lewandowicz; 19.20 — Dobranoc, Dziennik i Informator Olimpijski; 20.20 — „Śpiewa Lili Janowicz” — film prod. bułg.; 20.45 — „Refleksje”; 21.15 — Dziennik; 21.25 — XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku. Kronika Olimpijska (wyd. III);

TV zastrzega prawo zmian.

Nowoczesna szkoła mechaniki precyzyjnej



W Poznaniu na Janikowie oddano do użytku we wrześniu tego roku m. in. nowy obiekt dla szkolenia zawodowego. Mieści się w nim Zasadnicza Szkoła Zawodowa Mechaniki Precyzyjnej. Na okres przejściowy znaleźli w nim pomieszczenia także uczniowie Zasadniczej Szkoły Elektrycznej z al. Stalingradzkiej. Przy budynku szkolnym powstały też warsztaty, zatem uczniowie mogą na miejscu zdobywać wiedzę praktyczną. Duże i dobrze wyposażone obiekty budowała załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych. Dołożyła ona starań, by przekazać je do użytku w terminie.

Na zdjęciach: u góry — front nowego gmachu, u dołu — budynek warsztatowy. (an)

Fot. — K. Przychodzki

Szpital —swojemu imiennikowi

W tym roku przypada 400 rocznica śmierci wybitnego lekarza i uczonego Odrodzenia — J. Strusia. Ponieważ w Poznaniu mamy i szpital i ulicę jego imienia nie przypadkowo Komitet Organizacyjny Obchodów Jubileuszowych utworzył się właśnie przy Szpitalu Miejskim im. J. Strusia.

Komitet działa już 2 lata. Oprócz sesji naukowej, wystawy okolicznościowej — nasi naukowcy postarali się o edycję na dzień 18 bm. pocztówek okolicznościowych, stempla pocztowego, a przede wszystkim pamiątkowego medalionu.

Żeby zaś uczcić ten niebłahy przecież dla nas dzień — pracownicy Szpitala Miejskiego im. J. Strusia oddają — właśnie teraz — bardzo nowoczesnie urządzone i wyposażone sale do ćwiczeń dla studentów. (wch)

Na temat szkolenia kadry medycznej

W gmachu Zespołu Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznych odbyła się wczoraj kolejna narada średnich szkół medycznych i placówek szkoleniowych. Celem jej było usprawnienie pracy wymienionych placówek podległych służbie zdrowia oraz dalsze przygotowywanie średniego personelu medycznego do zawodu.

Podstawą do dyskusji były Tezy na V Zjazd partii i zawarte niedawno porozumienie między Ministerstwem Zdrowia, Związkiem Zawodowym Pracowników Służby Zdrowia, ZUS i ZMW.

Jak wynikało ze spotkania głównym jego aspektem było ideowe wychowanie, a także praktyczne doszkalanie pielęgniarek. (wch)

INFORMUJEMY

W dniach 17 i 18 bm. odbędzie się w sali „Domu Drukarsza” Krajowy Zjazd administracyjnej służby BHP organizowanej przez Zjednoczenie Przemysłu Poligraficznego. Celem zjazdu jest analiza stanu wypadkowości przy pracy w I półroczu 1968 r. oraz zagadnienia poprawy warunków pracy w zakładach przemysłu poligraficznego. Udział w naradzie biorą: Gł. Insp. BHP Ministerstwa Kultury i Sztuki inż. mgr Z. Pawłowski oraz Naczelnik Wydziału BHP Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego E. Subicz.

Kolejne filmy z cyklu o Ludowym Wojsku Polskim zostaną wyświetlone dzisiaj, o godz. 16 w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego na St. Ryńku (Odwach).

Na odczyt prof. dr. J. Wierzbickiego pt. „Ekonomiczne i finansowe znaczenie rozrachunku gospodarczego przedsiębiorstwa” zaprasza Sekcja Finansów i Polityki Pieniężnej PTE dzisiaj, o godz. 18, do sali WSE, ul. Marchlewskiego 148/150.

Kolejne czwartkowe spotkanie przy piątach, organizowane przez Poznański Klub Jazzowy odbędzie się dzisiaj, o godz. 20 w Klubie „Od nowa”, ul. Wielka 1. Plenarne zebranie członków ZBoWiD Kolo Główna odbędzie się dzisiaj, o godz. 17 w szkole przy ul. Tomickiego.

Magazyn Przyrodniczy, na którym dr B. Dziabasewski wygłosił słowo wstępne, odbędzie się dzisiaj, o godz. 17 w Pałacu Kultury. W programie także film przyrodniczy.

Na spotkanie z ptk. Borysewiczem, który przedstawi historię Ludowego Wojska Polskiego zaprasza filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Lodowej 4 dzisiaj, o godzinie 17. Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa zaprasza na odczyt doc. dr. S. Filipkowskiego — naczelnego redaktora „Przeglądu Organizacji” na temat ergonomicznych ocen usprawnień organizacji pracy. Odczyt odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w lokalu WZPM, ul. Grunwaldzka 11.

TRZZ w XX rocznicę powstania NRD

Poznańskie Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich zorganizowało ostatnio, w XIX rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, uroczystą wieczornicę. Powiazało jej obchód z przyznaniem nagród w konkursie gazetki ściennych o tematyce NRD. Wieczornica odbyła się w Auli Technikum Handlowego przy ul. Śniadeckich.

W uroczystości wzięli udział: ambasador NRD w Polsce Manfred Thiede, przedstawiciele KW i KD PZPR, Wojska Polskiego, ZBoWiD-u oraz aktywni TRZZ. Referat o licznościowy wygłosił pracownik naukowy UAM dr Jan Prędko, po czym nastąpiło ogłoszenie wyników VI Wojewódzkiego Konkursu Gazetek Ściennych. Pierwszą nagrodę w postaci przechodniego sztandaru otrzymało po raz trzeci Technikum Handlowe im. Oskara Langego. Na konkurs nadesłano 127 prac. (h)